

## DZIŚ W NUMERZE:

Zespół rockowy »Apatheia« str. 3  
GŁOSIK - rubryka dla dzieci str. 4  
Zapach lata str. 5  
Nie martwię się o przyszłość str. 8

CZWARTEK  
28 LIPCA 2005  
NR 88  
ROCZNIK LX  
CENA 6 Kč

tel.: 558 731 766  
faks: 558 740 044  
info@glosludu.cz

PRZEWODNIK PO REGIONIE PO POLSKU

## Wszystko dla turysty

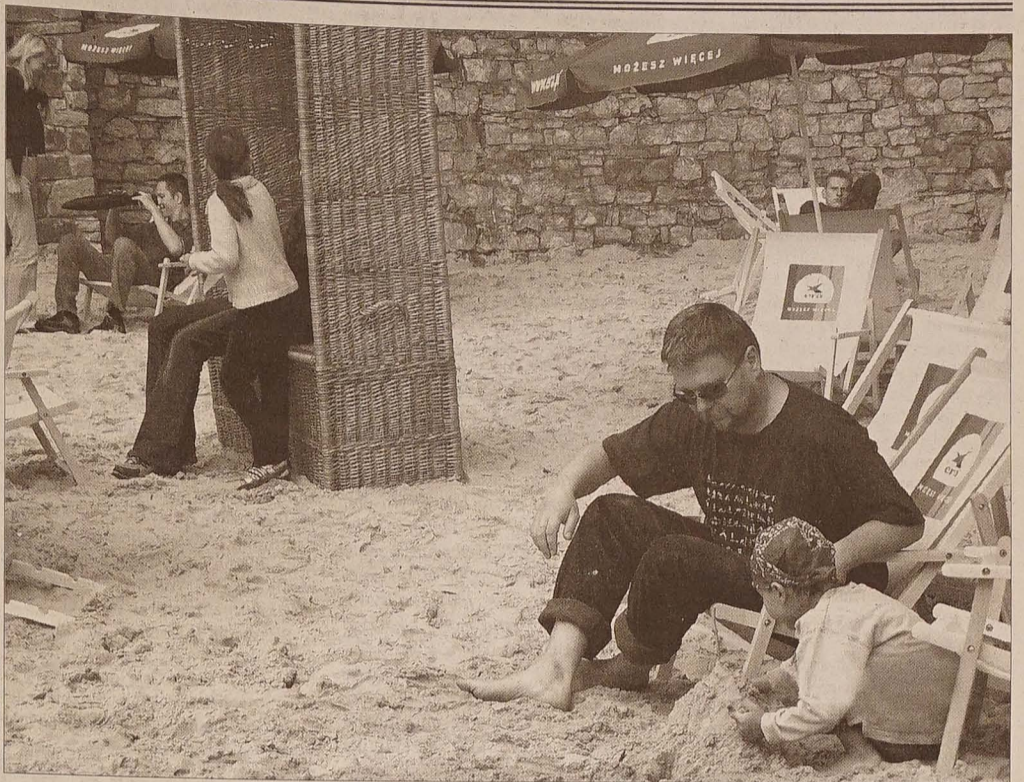
OSTRAWA (wak) - Jak wynika ze statystyk agencji CzechTourism, w ub. roku odwiedziło morawo-śląskie 108 tys. turystów, o 9 proc. mniej aniżeli w roku 2003. Dominowali Polacy, Słowacy i Niemcy. Znacznie wzrosła liczba gości z innych państw Związku Radzieckiego oraz Wielkiej Brytanii. Oczywiście nie wszyscy przyjeżdżali w celach turystycznych. Badania graniczne wykazały, że celem pobytu, zwłaszcza Polaków i Słowaków, było nie tylko zwiedzanie, lecz głównie wizyta w sklepach, interesy i zakupy.

Przyciąga turystów w naszym regionie przede wszystkim góry - Beskidy Jesionicki i Karlowa Studanka. Klimakowice i Karlowa Studanka. W tym celu do przybyłych są również atrakcyjne dla przybyszów są również miejsca, w których można zwiedzać zabytki przyrody oraz zabytki kultury. Należą do nich m.in. Sztamberk nad Morawicą z przepięknym parkiem, Sztamberk ze „Sztamberkiem”, a także zamki i otaczające je parki w Karwinie i w Hawierzowie. W Pytlecko-Misteckiem najczęście odwiedzane są drewniane kaplice. W tym regionie rozsiadane po całym powiecie znajdują się kopalnie w Starzyczu. Dużym powodzeniem cieszą się ostatnio także wycieczki do kopalni w Starzyczu. Dużym powodzeniem cieszą się ostatnio także wycieczki do kopalni w Starzyczu. Dużym powodzeniem cieszą się ostatnio także wycieczki do kopalni w Starzyczu.

zamek w Śląskiej Ostrawie, Muzeum Górnictwa pod Landkiem i ogród zoologiczny. Młodzi upodobałi sobie ul. Stodolní, na której znajduje się ok. 60 kafejek, restauracji i klubów.

Promocją turystyki w województwie zajmuje się kilka agencji, wśród nich Towarzystwo „Destinační management Moravsko-Slezský”. Instytucja ta przy współpracy Urzędu Wojewódzkiego wydała broszury turystyczne reklamujące Ostrawę oraz region morawo-śląski w języku polskim i rosyjskim. W przewodnikach, oprócz mapy, znajdują się m.in. adresy i telefony restauracji, hoteli, teatrów, kin, galerii, kościołów oraz krótkie opisy zabytków architektury, techniki i turystyki.

Przyciągnąć przybyszy, zwłaszcza z zagranicy, ma także autobus kursujący w czasie wakacji z Frydku-Mistku na Łysą Górę oraz ścieżki rowerowe w Beskidach i Jesionikach.



Kto nie ma pieniędzy lub wolnego czasu, by wyrwać się nad morze, może poleżakować w piasku na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie. Na czas trwania festiwalu filmowego Era Nowe Horyzonty powstała tu bowiem sztuczna plaża z tonami piasku, leżakami, wiklinowymi koszami charakterystycznymi dla Bałtyku oraz niebieskim tłem z wymalowanymi delfinami. Atrakcję doceniły głównie rodziny z małymi dziećmi, zwłaszcza że obsługa rozdaje darmowe lody i kify od sponsorów festiwalu. Plaża zniknie z Cieszyna z pierwszym dniem sierpnia.

## WAKACJE - SEZON ZATRUĆ POKARMOWYCH

### Strzeż się bakterii i kleszczy

OSTRAWA (wak) - Wyraźny wzrost zatrucia pokarmowych odnotowano w pierwszym półroczu w województwie morawo-śląskim. Źródłem zatrucia było zarówno lokalne gastronomiczne, jak i bar szybkiej obsługi. Ale to, że objawy zatrucia pojawiają się po spożyciu posiłku w domu.

- Zatruliśmy już ponad tysiąc przypadków salmonelli, tj. o 17 proc. więcej niż w analogicznym okresie ub. roku, oraz 2158 przypadków zakażeń wywołanych kamylobakteriami (wzrost o 35 proc.). Najwięcej zakażeń odnotowano na przełomie czerwca i lipca. Upalne dni spowodowały, że wiele części przygotowywali mięso

na grillu, w przyrodzie - powiedziała Helena Šebáková, dyrektorka Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Ostrawie.

Do gabinetów lekarzy pierwszego kontaktu zgłasza się także coraz więcej osób z czerwonką (krwawą biegunką). Są to przede wszystkim turyści, którzy chorobe „przywleźli” ze sobą m.in. Azji i Afryki, m.in. z Egiptu.

W porównaniu z ub. rokiem wzrosła również liczba osób, które zachorowały na zapalenie opon mózgowych, spowodowane przez ukąszenie zainfekowanego kleszcza. - Przypuszczamy, że liczba ta jeszcze wzrośnie podczas wakacji, kiedy turyści wyjeżdżają do

regionów, w których kleszcze masowo występują. Powinniśmy więc pamiętać o tym, aby po każdym pobycie w lesie lub na działce dokładnie obejrzeć całe ciało. Jeżeli zauważymy kleszcza, należy go czym prędzej usunąć w całości, umiejętnie wykręcając zdezynfekowaną pincetą.

ciąg dalszy na str. 2

## Z FESTIWALU ZESPOŁÓW POLONIJNYCH NA GORĄCO:

### Nasi umieją się pokazać

RZESZOW (sch) - Pogoda dopisuje, atmosfera jak zwykle wspaniała, tancerze i ich kierownicy w nieustannym ruchu - oto najnowsze wieści z XIII Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych, jakie udało nam się wczoraj zdobyć od górnosuskiej ekipy śpiewaczo-tanecznej,

która obok ZPiT „Olza” reprezentuje od piątku w Rzeszowie nie tylko Zaolzie, ale i całą RG.

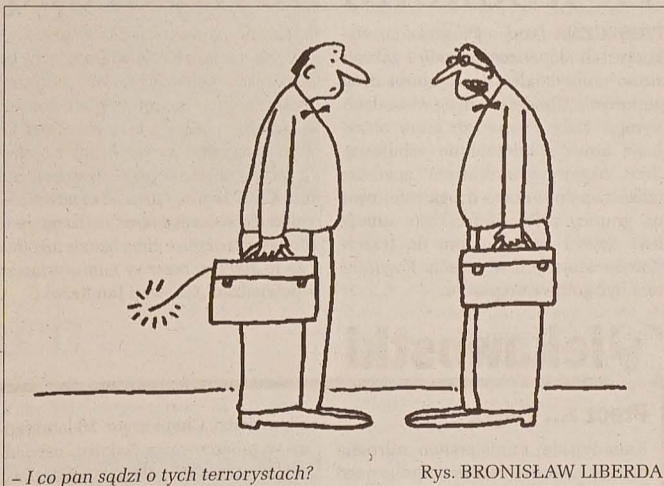
Długoletnią kierowniczkę ZPiT „Suszanie”, choreograf Janinę Rzyman, złapaliśmy na komórcę akurat w czasie prasowania strojów: - Dzisiaj zespoły od rana do popołudnia są na próbie, wczoraj było podobnie. Wieczorem czeka je bowiem Koncert Galowy w hali widowiskowej na Podpromiu - relacjonuje J. Rzyman. Przy okazji zdradza nam również, że na naradzie kierowników stwierdzono, że wszystkie zespoły się wyrównują, przy czym ich poziom się podnosi.

ciąg dalszy na str. 2

## Więcej światła

JABLONKÓW (kor) - Przed Gorolskim Świętem plac przed odnowionym Domem PZKO oświetlają dwie nowe latarnie uliczne. Trzecia stanie przed budynkiem Banku Komercyjnego.

Do końca roku w ramach modernizacji oświetlenia wymienione zostaną wszystkie latarnie w mieście. Nowe latarnie świecą jaśniej i zużywają mniej prądu.



Rys. BRONISŁAW LIBERDA

## Półrocze bez strat

TRZYNIEC (man) - Mimo iż w pierwszej połowie 2005 roku większość przedsiębiorstw hutniczych w kraju boryka się z niekorzystną sytuacją na rynku hutniczym, Huta Trzyniec nie poniosła żadnych strat gospodarczych, jak na razie wskaźniki ekonomiczne są jeszcze wyższe niż w tym samym okresie pomyslnego roku 2004.

Kc. Wynik gospodarczy przed opodatkowaniem wyniósł 1,94 mld Kc (1,82 mld Kc w czerwcu 2004 roku).

Asortyment produkcyjny Huty Trzyniec (druz walcowany, szyny, stal profilowana, stal betoniariska oraz półfabrykaty hutnicze) trafia na rynki 50 państw, przede wszystkim USA i UE.

## OD NASZEGO WSPÓŁPRACOWNIKA Z LONDYNU

Po kolejnej, tym razem nieudanej próbie zamachów bombowych w Londynie dnia 21 lipca, umiarkowani przywódcy społeczności muzułmańskiej w Wielkiej Brytanii wznawili presję na rząd T. Blaira, by przyznał, iż wojna i okupacja Iraku jest istotną przyczyną radykalizacji młodzieży muzułmańskiej w tym kraju. Jeszcze dalej w krytyce rządu po tej linii poszedł mer Londynu, Ken Livingstone, porównując nieudane próby samobójczych zamachów do podobnych akcji irredenty palestyńskiej w Izraelu.

Pomimo zgorszenia ze strony kół rządowych wypowiedzi takie, wyraźnie wiążące falę terronu z brytyjską awanturą w Iraku, pojawiają się na łamach poważnej prasy brytyjskiej. Frontalny atak na rząd poprowadził jeden z czołowych dzienników brytyjskich „The Guardian”, pisząc, iż wzmagająca

się fala terroryzmu jest naturalną konsekwencją wojny w Iraku. Pomimo spekulacji nad powiązaniem z globalną siecią Al-Kaidy, wina za ofiary zamachu prowadzi jednoznacznie do domu nr 10 na Downing Street. W podobnym duchu wypowiedzi

nych. Wyszukując się na czoło, u boku G. Busha, globalnej walki z siecią Al-Kaida, rząd Blaira ustawił swój kraj na pierwszej linii frontu. Co gorsza, wojna w Iraku była strategicznym niewypałem, nie ułatwiła, lecz skomplikowała walkę z mocno okaleczoną po Afganistanie organizacją Al-Kaidy.

Buńczuczny brytyjski premier ma, oczywiście, wielkie trudności z przyznaniem się do winy za agresję w Iraku, a tym bardziej za obecne ataki terronu. W swych wystąpieniach nieustannie powtarza, iż nie ugnie się przed atakami terrorystów. Odrzuca wszelkie sugestie, iż mogą one być odwetem za brytyjski udział w Iraku, choć Osama bin Laden w oświadczeniu (którego autentyczność potwierdził wywiad USA) wyraźnie zapowiedział, iż „kraje, które nas atakują, będą celem ataków odwetowych”.

ciąg dalszy na str. 3

## Polityczne źródła terroryzmu

dają się inne pisma brytyjskie, łącznie ze zwykle prorządowym pismem „The Times”. Co ważniejsze, do głosu krytyki łączącej rozpętaną falę terronu z Irakiem dołączył prestiżowy Królewski Instytut Stosunków Międzynarodowych, słynny Chatham House. Ośmiostronicowa analiza tej instytucji stwierdza, iż ustawiając się jednoznacznie po boku G. Busha w wojnie w Iraku, T. Blair wystawił Wielką Brytanię na wielkie ryzyko ataków terrorystycz-

## Pogoda

CZWARTEK - Zachmurzenie umiarkowane. Temperatura w dzień ok. 30 st. C, nocą od 13 do 17 st. C.

PIĄTEK - Bez zmian. Temperatura w dzień od 32 do 36 st., nocą od 20 do 24 st. C.





# Polityczne źródła terroryzmu

dzie instytucji The Iraq Body Count & Oxford Research Group. Okazuje się, iż w okresie 2003-2005, od wszczęcia agresji po dzień dzisiejszy, w wyniku działań wojennych i irredenty zginęło w Iraku 24 865 ludności cywilnej. Tragedia jest niewymierna w liczbach, lecz równie niedopuszczalna jest „jakościowa” dyskryminacja, umniejszanie ludzkiego pokłosia wojny i tragedii w Iraku. Na tle tych danych i realiów można łatwiej zrozumieć, dlaczego podwójne tego rodzaju standardy stają się załóżkiem rosnącej niechęci i nienawiści i pozytywką dla aktów terrorystycznych wującego „islamizmu”. Czy jednak można od razu mówić o „wojnie z Zachodem”?

Radykalny „islamizm” nie jest naturalnym rozwinięciem religijnego islamu, a raczej reakcją na geopolitycznie mocniejszego przeciwnika. Wielu analityków utrzymuje, iż sprawy ataków terrorystycznych kierują się głównie głęboko zakorzenioną nienawiścią wobec kulturowo-cywilizacyjnych wartości Ameryki, Zachodu. Jest to rozumowanie zgola błędne. Nie wartości jako takie są tu obiektem ataków, lecz amerykańskie tendencje narzucania ich całemu światu, idące

w parze z fatalną polityką zagraniczną. Polityka pozbawiona równowagi, faworyzująca jednych kosztem drugich, prowadząca do frustracji, chęci odwetu. Klasyfikacją przykładem jest tu katastrofalna polityka bliskowschodnia, jednostronnie wspierająca Izrael, kosztem aspiracji ludności palestyńskiej. Lecz nie tylko. Większość „sojuszników” państw Ameryki w tym rejonie to kraje z niepopularnymi, skorumpowanymi rządami, politycznie niestabilne, z rosnącą opozycją domową. Wspieranie przez USA tych reżimów powoduje wzrost sentymentów antyzachodnich, osiągających szczyty nienawiści. Jeżeli USA nie zmienia swej polityki, muszą się liczyć z rosnącymi aktami terroru. Ostatnim, niedawnym przykładem takiej „wojny z Zachodem” były ataki bombowe w Egipcie, na fali ataków w Londynie. Wskazuje to na szersze, społeczno-ustrojowe i geopolityczne cele zamachowców. Walkę z tego rodzaju terrorem można usprawnić, lecz nie da się terroryzmu wyeliminować bez eliminacji jego źródeł politycznych.

**JANUSZ MONDRY**  
(autor jest publicystą londyńskiego „Tygodnia Polskiego”)



Sebastian Bałon „Sebo” – perkusja, Krystian Szynder – gitara basowa, Michał Feber – śpiew, gitary.

## Zespół rockowy »Apatheia«

Podobało im się znaczenie tego słowa – apatheia – stan beznamiętny. To był, podobno, właśnie ten stan duszy, który towarzyszył przyszłemu muzykom w czasie narodzin kapeli. (Przyszły – bo wówczas dwie trzecie zespołu nie umiały jeszcze grać na żadnym instrumencie). Na zarzut, iż stan pozbawiony namiętności może nie bardzo przysłużyć się czemuś tak wzniosłemu jak muzyka, autor nazwy, **Krystian**, wytłumaczył, *stajemy się beznamiętni, ponieważ wszystkie nasze emocje i uczucia pochłania muzyka. To ona nam wszystko wykrada.* Tak przynajmniej było na początku, w 1998 roku.

Sami swój styl muzyczny określają mianem *alternativ pop*, *alternativ emo-rock*. Przynajmniej do inspiracji muzyką lat siedemdziesiątych, progresywnego rocka Pink Floydów, ale też muzyką współczesnych zespołów Silverchay czy Incubus. W recenzjach pojawia się również określenie *alternativ metal* czy *gothic pop-rock*. Ich najwcześniejsze utwory przyrównywano też kompozycji grupy A Perfect Circle. Po nagraniu w lipcu 2003 r. piosenki „Intimty of Seas”, w recenzji ([www.musiczone.cz](http://www.musiczone.cz)) pojawiło się stwierdzenie, że *Apatheia już zupełnie wyzwoliła się ze szponów swego idola.* Po pojawieniu się w 2003 r. demo nagrania „Anthropomorphism” w jednej z recenzji (Rockový Magazin) napisano, że utwór... *przy pierwszym słuchaniu brzmi skromnie, lecz tym bardziej wymaga od słuchacza skupienia, bo inaczej mógłby on przeoczyć ową płaszczyznę pełną emocji i nastrojów.*

Rozmowę prowadzoną w zamienionej na salę prób piwnicy w willi Bałonów w Błędowicach ich syn **Sebastian**, czyli **Sebo**, rozpoczął od stwierdzenia, że w czasie, kiedy kapela powstała, *tylko Michał od trzech lat chodził do muzycznej, więc coś tam umiał na gitarze, ale ja i Krystian zaczynaliśmy od zera.* Doszli do wniosku, że trzeba z tym coś zrobić. Zapisali się do szkoły muzycznej. *Sebastian był szybszy i dlatego to on dziś gra na perkusji. Dla mnie – skwitował ten wybór Krystian – została gitara basowa.* Dziś wszyscy trzej dokształcają się w szkołach muzycznych. Michał po maturze w szkole przemysłowej rozpoczął naukę gry na gitarze w ostrawskim Konserwatorium. Chociaż Krystian studiuje język polski i słowiński na Uniwersytecie w Brnie, pozostano przy tekstach śpiewanych po angielsku.

W czerwcu zespół odniósł prestiżowy sukces. Była nim nagroda specjalna w internetowym konkursie Coca-Cola PopStar. Na tegoroczną, czwartą, edycję tego konkursu nagrania demo wysłało ponad 430 kapel z całej republiki. Po dwu odsiewach do ścisłego finału weszło jedenaście z nich. Zaprezentowały się w klubie Futurum w Pradze przed specjalnym jury (w którym zasiadli tacy muzycy, jak Richard Krajčo czy David Koller), aby ubiegać się o jedną z trzech głównych nagród. W tym roku jednak po raz pierwszy jury przyznało jeszcze, dodatkowo, nagrodę specjalną, i to dla błędowickiej Apatheii. Nazajutrz w Internecie pojawiło się uzasadnienie tej decyzji. Chciano w ten sposób podkreślić specjalne walory ich koncertu w czasie konkursowego maratonu kapel w praskim klubie muzycznym. Krystian przyznał, że po występie w praskim Futurum nawet cicho liczyli na jakąś nagrodę, ponieważ z tego występu byli naprawdę zadowoleni.

Nie był to zresztą ich pierwszy sukces. Już wcześniej zostali zauważeni przez autorów „Poplisty”, programu muzycznego telewizji Polsat, prowadzonego przez Macieja Rocka. Twórcom „Poplisty” chodziło nie tylko o to, żeby prezentować gwiazdy muzyki polskiej, ale także muzyków, którzy dopiero rozpoczynają karierę, a ich przysłane do telewizji demo nagranie czyniło zwrócić uwagę. Komisja zawodowych muzyków zaprosiła więc do programu również błędowicką Apatheię. Za dwa tygodnie chłopcy wyjechali do Warszawy, gdzie nagrali i zaprezentowali na wizji jeden ze swoich utworów i udzielili wywiadu.

Propozycje występów wprawdzie raptem się nie posypały, ale jednak było ich kilka. W lipcu tego roku zespół zagrał we wrocławskim klubie muzycznym Gumowa Róża, dokąd prawdopodobnie wróci z koncertem znowu w listopadzie. Szykuje się też na wyjazd do Poznania. W RC w lipcu br. zagrał na jednej z najbardziej prestiżowych imprez muzycznych Europy Środkowej – Colours of Ostrava. Z występów na naszym terenie najbliższy to koncert na Zlocie w Bystrzycy.

Skład zespołu: **Sebastian Bałon „Sebo”** – perkusja, **Krystian Szynder** – gitara basowa, **Michał Feber** – śpiew, gitary. Gościnnie z zespołem występują: **Krystian Danel** – wiolonczela, **Darek „Jesús” Jedzok** – gitara, **Martin Rozenek** – pianino.

obkucie ze str. 1  
nie wspomina też o tym, że pod osł...  
niezależnego”, a w rze...  
marionetkowego rządu,  
Rzady USA i Wielkiej Brytanii  
na produkcję i ekspor...  
w wysokości 20 mld funtów  
którzy sami zniszczyli.  
prawie jedna trzecia tej  
wielkiego biznesu amery...  
Trudno się więc dziwić, iż  
irredenta w Iraku trwa nadal,  
się nienawiść przeciw...  
przelewa się na szer...  
ludności muzułmańskiej  
do Europy.  
anulacji brudnej roboty an...  
dała się wmanewrować na...  
romantyczna, lecz politycznie  
Tudno się też dziwić, iż wyrazy  
w związku z niewinnymi  
w Londynie, ze strony świata  
są raczej ograniczo...  
jest bowiem rażą...  
do ofiar ludności  
w Iraku, na co zwraca uwa...  
raport działającej w Oxfor...

## Tragedia rodziny Ciosków

domu sto lat stoi przy ul. Łąkowej w Żukowie Dolnym...  
zachował swój pierwotny wygląd po dzień...  
Został wzniesiony w 1893 r. przez Pawła i Ewę...  
na parceli, którą nabyli od miejscowego rolnika...  
Sikora, Sikora jeszcze pod koniec lat 60. XIX wieku...  
rozległych pól w okolicy gospody „Pod...  
”, w której sąsiedztwie mieszkał. Cioskowie...  
mieszkalnego wybudowali zaplecze gospo...  
które jednak w roku 1907 spłonęło, i to już po raz...  
w stosunkowo krótkim okresie. Dramat ten miał tak...  
negatywny wpływ na stan psy...  
Pawła Cioska, iż ten zdecyd...  
skończyć z życiem. I tak na Bo...  
1907 r. zastrzelił się.  
Niestety, nie było to ostatnie nie...  
jakie spotkało ciężko do...  
rodzinę. W nocy z 16 na...  
1910 budynek gospo...  
zaczął płonąć ponownie. Miej...  
strażacy próbowali walczyć z...  
lecz w końcu musieli dać...  
z powodu niedostatecznej...  
wody oraz braku ludzi do ga...  
Wдова po tragicznie zmarłym Cio...  
sprzedała małżeństwu Marii...  
Kralom. Kralowie odbudo...  
złuszczą. Karol Kral zmarł w ro...  
1917. W listopadzie 1933 domostwo...  
z ponad 2-hektarowym grun...  
kupił od pani Kralowej malarz...  
z Odrzychowic, Paweł Kotas, z...  
Zuzanna.

W latach trzydziestych ub. wieku

jedno z pomieszczeń domu sporadycznie służyło jako sala do nabożeństw miejscowych ewangelików. Dolnożukowski zbór korzysta zresztą z tego pomieszczenia po dzień dzisiejszy.

Od 1954 r. domek zamieszkiwali Karol i Zofia Brózdowie, którzy jednak na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych wyprowadzili się na stałe do Polski. Od roku 1971 w domu mieszka Anna Rusnokowa, która go nabyła od Brózdów przed ich przeprowadzką.

**CZESŁAW GAMROT**



Anna Rusnokowa zamieszkuje zbudowany przez małżeństwo Ciosków dom od ponad trzydziestu lat.

## Zamek w Stanisławicach

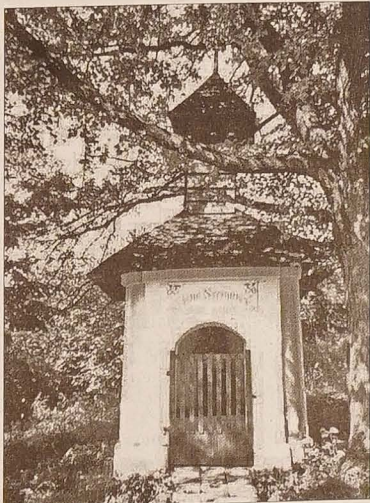
W wschodniej części wioski Stanisławice, która od 1975 r. jest dzielnicą...  
Czaszyną, na prawym brzegu po...  
Korobądzka, stał jeszcze przed...  
laty mniejszy dwór z...  
zamkiem. Jego budowę...  
w stylu późnego baroka zainicjował...  
roku 1775 złotnik cieszyński, Jan...  
Kralowicz. Kiedy w 1801 roku Sta...  
nabył Jan Larisch-Mönnich,  
przeprowadził dwór ku swoim fryszta...  
m posiadłościom. Stanisławicki za...  
stracił wtedy swe znaczenie jako...  
i odtąd w jego pomieszczeniach...  
znajdowały się biura oraz...  
mieszkania dla urzędników.

Po roku 1945 zamek został skon...  
kowany przez państwo czechosło...  
wice. Z początku lat 50. ub. wieku...  
przejęło Państwowe Gospodar...  
Rolne. Były majątek szlachecki...  
służył jako magazyn a później...  
zostawiono w nim... kurnik. W roku...  
został wyburzony. Po zamku nie...  
pozostawił śladu, natomiast w jego...  
miejscu stoi nowo wybudowany...  
rodziny. Przed byłym wejściem

do dworu zachowała się tylko kapliczka barokowa pod wezwaniem św. Jana Nepomucena. Jest chroniona jako zabytek. Nad wnęką widnieje napis „Św. Janie Nepomucenie oręduj za nas”. Warto dodać, iż święty ten czesko-niemieckiego pochodzenia jest czczony również w Polsce i w Austrii. Jego posągi znajdują się po dziś dzień również w niejednej gminie na Zaolziu i w większości wypadków zostały otoczone jako zabytki należytą opieką. Posągi tego świętego m.in. można obejrzeć w czeskojęzycznych Alejach Masaryka, w centrum Ropicy, Gnojnika lub Mostów k. Jablonkowa. Zdobi również bramę wjazdową zamku w Korobędzu, wspólnie zresztą ze świętym Antonim. Św. Nepomucen stoi też w Domaśłowicach Górnych. W Suchej Górze został postawiony w roku 1843 przy dzisiejszej ul. Sportowej. Rzeźba św. Jana Nepomucena z

XVIII wieku zachowała się również w Żukowie Górnym, przy ul. Dziedzińskiej.

**CZESŁAW GAMROT**



Były zamek w Stanisławicach przypomina już tylko mała kapliczka.



## Spełnione marzenie

- Na wycieczkę, na wycieczkę, na wycieczkę... - powtarzał w kółko Głosik.  
- Co on robi? Dlaczego mówi w kółko to samo? - zapytała Ludmiłka.

- No wiesz, jak to Głosik - odparła. - Wymyślił sobie, że jak tak będzie w kółko powtarzał swoje życzenie, to mu się spełni. I gada tak na okrągło od samego rana.

- Nigdy jeszcze nie słyszałam, żeby to spełniało życzenia - powiedziałam do Głosika. - Przestań! Przecież możesz zupełnie stracić głos! Jeśli czegoś chcesz, to przecież możesz normalnie poprosić.

- Dobrze sobie: „normalnie poprosić!” - niechętnie odburknął Głosik. - Ja się będę wysilał, prosił, przymilał, a ty powiesz, że na wycieczkę nie masz czasu... Po co mi takie proszenie?

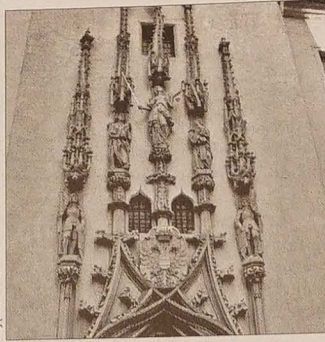
- Och Głosiku, to naprawdę aż tak nie chce ci się wymówić słowa „proszę”? Przecież to żaden wysiłek! Wolisz w kółko bez sensu powtarzać to swoje „na wycieczkę”? - zdenerwowała się Ludmiłka.

- Wcale nie wolę, ale wierzę, że może się udać! Na wycieczkę, na wycieczkę!!! - krzyknął z całych sił Głosik.

- Wiesz, myślałam wczoraj o tym, że zabiorę Was na dwa dni do Brna, ale teraz jakoś mi się odechciewa - powiedziała przekornie.

- Do Brna? Tam gdzie mieszka słynny smok brneński? Tak! Zabierz nas! Bardzo, bardzo proszę i obiecuję, że będę grzeczny i posłuszny, i cichutki, i miły, i... - Głosikowi zabrakło nagle słów, więc tylko spoglądał błagalnie raz na mnie, raz na Ludmiłkę. Stroił przy tym miny, udawał, że zamyka buzię na kłódkę i gaskał się po głowie na znak, że jest bardzo grzeczny. Ludmiłka na ten widok pokręciła powątpiewająco głową. Głosik złożył ręce w błagalnym geście, chcąc widocznie, żeby Ludmiłka poprosiła mnie w jego imieniu, ale ona tylko wzruszyła ramionami.

- Zgoda, - przerwałam w końcu ciszej, - jeśli będziesz naprawdę taki



Głosik i Ludmiłka stwierdzili, że ten smok w rzeczywistości musiał być krokodylem.

grzeczny, jak obiecałeś, to jutro wieczorem pojedziemy.

- Dopiero jutro??? - Głosik nie wytrzymał, ale zaraz się zorientował i szybko zakrył buzię dłonią.

- A co, myślisz, że pójdziesz ci tak łatwo? Najpierw musimy się przygotować, spakować, kupić bilet... - tym razem Ludmiłka zaczęła wyliczankę.

- Musimy też zapewnić opiekę dla Reksia, podać kwiaty, żeby wytrzymały do naszego powrotu, wynieść śmieci - dołączyłam do niej.

- Dobra, już lecę z tymi śmieciami! - krzyknął Głosik, porwał kubek i już był na schodach. Z daleka dobiegło do nas tylko jego wesołe wołanie: Na wycieczkę! A mówilem, że się uda! Hura!

KROPKA

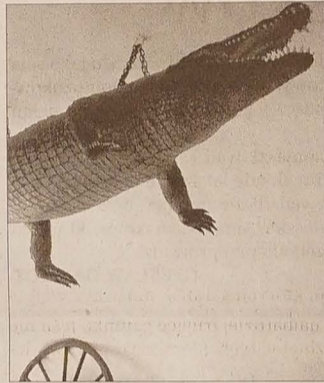
## Smok czy krokodyl?

Jak to było ze smokiem brneńskim, tego tak na prawdę nikt nie wie. W mieście Trutnow opowiadają, że tujejsi mieszkańcy zabili smoka w jego pieczarze, kiedy w roku 1006 zakładano miasto. Kilka lat później książę czeski Oldrzych miał zwołać do Brna sejm. Przyjechał na niego również rycerz Albert Trut i przywiózł księciu wypchanego smoka w darze. Inne podanie mówi, że smoka przywieźli z dalekich krajów uczestnicy wypraw krzyżowych, albo że подарował go brneńskim mieszczanom sultan turecki.

Jest też legenda mówiąca o tym, że smok mieszkał od wieków w Brnie, nad rzeką Swratką, gdzie pożerał ludziom bydło. Mieszczanie byli

bezradni. W końcu zgłosił się sprytny wędrowny czeladnik rzeźnicki, który znalazł sposób jak pozbyć się groźnego stwora. Wziął skórę wołu i napełnił ją niegaszonym wapnem. Kiedy smok pożarł tę przekąskę, poczuł pragnienie. Napił się wody ze Swratki i to był jego koniec - wapno zaczęło wrzeć, nadymać mu brzuch, aż w końcu pękł.

Zauważcie, jak bardzo podanie jest podobne do legendy o smoku wawelskim, którą wspominaliśmy niedawno. Pod krakowskim Wawelem stoi dziś rzeźba smoka buchająca ogniem, a w Brnie wypchany „smok” wisi sobie pod sufitem w bramie starego ratusza i do złudzenia przypomina zwykłego krokodyla...



Bardzo interesująca jest też legenda o rzeźbionym portalu bramy starego ratusza w Brnie. Środkowa wieżyczka została wyrzeźbiona krzywo. Podobno kamieniarz zemścił się w ten sposób na radnych, którzy nie chcieli mu zapłacić obiecanej sumy.

## Głosikowa Korespondencja

- Dzieci się bawią, podróżują, wycieczkują, i nikt do nas nie pisze - narzekał Głosik.

- Przecież pani sekretarka dała nam dziś list - zdziwiła się Ludmiłka.

- Tak, ale on opowiada o wydarzeniach z czerwca - nie dał za wygraną Głosik.

- Nie szkodzi. Mowa tam również o zbieraniu kasztanów. Dobrze dzieciom o tym już teraz przypomnieć, żeby w czasie wakacji rozejrzały się, gdzie rosną kasztanowce i dęby - stwierdziła Ludmiłka. - W ten sposób jesienią będą dobrze wiedziały, gdzie szukać ich owoców.

A oto list:



NASZ ADRES: Redakcja Głosu Ludu, Komenského 4, 737 01 Český Tešín. Pisząc do nas podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Korespondencję przysyłać można także pod e-mail: info@glosludu.cz a w załączniku dopisać Głosik.

### Drodzy czytelnicy "GŁOSIKA"!

Chcemy podzielić się z Wami miłymi wspomnieniami z wycieczki, na którą zaprosili nas leśnicy z Kółka Łowieckiego Karwina - Raj, w nagrodę za uzyskanie 1. miejsca w konkursie zbierania kasztanów. Konkurs przebiegał jesienią w naszej czeskokoczijskiej szkole, a my, uczniowie klasy 2., wygramyśmy. Najlepszym zbieraczem okazał się nasz kolega z klasowy Marcin Bieliński. Wraz z nami w wycieczkę wzięła udział klasa 1. B, która zdobyła w konkursie 2. miejsce.

Chociaż 6 czerwca pogoda nam nie dopisała (przypominała raczej jesien-



rys. Alicja Rytko, klasa 2

na słotę niż wiosenny dzień) dobry humor towarzyszył wszystkim. W drodze z autobusu do leśniczówki Pan Kocur zadał nam trzy pytania konkursowe, na które musieliśmy szukać odpowiedzi, bacznie obserwując okolicę. Przed leśniczówką przywitani nas pozostali leśnicy, zaprosili do przytulnego pomieszczenia, w którym zachwycili nas ciekawe, myśliwskie trofea. Wysłuchaliśmy pogadanki o nietławnej pracy leśników. Deszcz nie przeszkodził nam w ciekawych współzawodnictwach, a nawet w opiekaniu parówek.

Bardzo dziękujemy sponsorom - Kopalni ČSA Karwina - za nagrody, a leśnikom za zorganizowanie wspólnego spotkania.

Za gościnność dziękujemy i wszyscy obiecujemy, że jesienią najwięcej kasztanów nabieramy i za rok znowu wspólnie się spotkamy.

Uczniowie klasy 2. i klasy 1. B wraz z nauczycielkami Renatą Dobner i Mariolą Kaleta

## TU KIEDYŚ UCZONO POLSKIE DZIECI

### Tyra

Zanim w Tyrze otwarto szkołę, miejscowe dzieci pobierały naukę w Oldrzychowicach. W roku 1860 po dłuższych staraniach założono szkołę i tutaj. Początkowo uczono po domach prywatnych, m.in. w chałupie ówczesnego wójta, Adama Liberdy. Na lekcje chodziły przede wszystkim dzieci zamożniejszych rodziców, natomiast dzieci z rodzin biedniejszych były oddawane na służbę. W roku 1862 zbudowano murowany budynek szkolny, który poświęcono 1 listopada tego samego roku. Prace budowlane wykonał Jan Gojniczek z Lyžbic. Działkę pod budowę szkoły zakupiono od gospodarza Jerzego Sikory.

Obiekt posiadał jedną izbę lekcyjną i mieszkanie dla nauczyciela. Pierwszym nauczycielem, a zarazem kierownikiem został Jan Chudoba z Oldrzychowic. W 1890 i 1905 roku szkołę rozbudowano. Natomiast po

pierwszej wojnie światowej otrzymano ogród i boisko. W czasach drugiej wojny światowej w budynku polskiej szkoły zakwaterowani byli żołnierze niemieccy, których skierowano do walki z partyzantami ukrywającymi się w okolicznych lasach. Po wyplenieniu szkoły ponownie otwarto w listopadzie 1945. Naukę rozpoczęto w pustych pomieszczeniach, bez potrzebnego umeblowania. Podjęto polskie czasopisma. Na domiar złego miejscowi czescy szwiniarze wybili w budynku wszystkie okna. Sproszkowanymi do Tyrzy sezonowymi robotnikami dokonali kolejnych zniszczeń.

W 1962 uroczystie obchodzono 100-lecie budynku szkolnego. Jednakże na skutek ciągłego ubytku dzieci w roku 1976 szkołę w Tyrze zamknięto. Kierownikiem był wtedy Leon Muzicka. Z budynku obecnie korzysta MK PZKO.

CZESLAW GAMBIT



Z budynku byłej polskiej szkoły w Tyrze korzysta obecnie MK PZKO.

## 150 pieśni

ZBIÓR PIEŚNI JEDNOGŁOSOWYCH DLA MŁODZIEŻY ZEBRAŁ JERZY SAMIECH

### Hej, Mazury, hejże ha

1. { Hej, Ma - zu - ry, hej - że ha, } Pó - ki ser - ce  
Pó - ki wio - sna ży - cia trwa. }

ży - wo bi - je, Pó - ty szcze - ścia czek u - ży - je

Więc pa - rob - ki, da - lej w hop - ki, gdy mu - sy - je

Wolno. Jeden. Kłuka.

gra! Już nam szum - ny za - brzmiał bas, Da - lej bra - cia

da - lej wraz, Al - bo - śmy nie w chło - pa chłopy

Wszyscy.

Bra - cia w pod - kó - wecz - ki hop, Da - lej, da - lej, da - lej

Patrz - cie, jak się Ma - zur - wa - li, Bo Ma - zu - ry

krze - szą z gó - ry, Aż pa - trzec nie żał.

2. Dajmy sobie bratnią dłoń  
Niech znój ciężki zrosi skroń!  
My za ręce się trzymajmy,  
I w podkówkę wybijajmy,  
A więc chwacko, dziarsko, gracko,  
Stal o stalkę dzwoń!

Niech znój nie odstrasza nas!  
Nuże z góry, nuże wraś!  
Choćby miała pęknąć stal,  
W podkówecki z góry stał!  
Dalej, dalej, dalej...

Ze zbiorów Czesława Samiecha







